

On przychodzi nocą

Closterkeller

Czytam księgę starą jak świat
Literey się złocą
Zdobie nimi ciało i twarz
On przychodzi nocą
Wezwany ich mocą
On przychodzi nocą
Krzyk aniołów i głosy gwiazd
W krag echem się niosą

Ta zabawka nie jest do zabawy...

Strach z nienacka dopada mnie
Tak nagą i bosą
Goracy dotyk rozprasza lęk
On przychodzi nocą
On przychodzi nocą
Ja stoję jak posąg
Ciemna siła zabiera mnie

I rękę podnoszę otwiera się niebo
Podnoszę druga piekło się odkrywa
Wygrywa to drugie-do bramy podchodzę
I przy niej umieram, za nią się narodzę!

Ta zabawka nie jest do zabawy...

W dzień na klęczkach modlę się niemal
On przychodzi nocą
Pierwszy raz do Boga spiewam
By przyszedł. Lecz po co?
Bo kiedy słońce ukrywa twarz
Pożądanie zabija strach
W mroku wszystko inny ma kształt
On przychodzi nocą

I rękę podnoszę...

Ta zabawka nie jest do zabawy...